

MARIA TARNOGÓRSKA  
Uniwersytet Wrocławski\*



<https://orcid.org/0000-0001-5257-1620>



## „Urodzone cytaty”. Wisława Szymborska jako aforystka

“Quotations Born”: Wisława Szymborska as an Aphorist

### Abstract

The aim of this article is to analyze Wisława Szymborska's literary works in order to demonstrate that her aphoristic style is one of the most striking elements of her texts. Szymborska's style is particularly notable in that it is ironically aphoristic, containing parody of typical aphoristic schemata, paradox and tautology. Through this style, her work not only enriches the traditional repertoire of the genre but seems also to justify an important feature of her writing: its philosophical and intellectual character often discerned by critics. As a consequence, quotes from her oeuvre frequently enter diverse anthologies of 'wise and funny thoughts' and collections of the so-called 'winged' words.

\* Zakład Teorii Literatury, Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Wrocławski  
Plac Nankiera 15b, 50-140 Wrocław  
e-mail: maria.tarnogorska@uwr.edu.pl

## 1

Jedną z najbardziej uderzających cech twórczości Wisławy Szymborskiej, mających istotne genologiczne i stylistyczne implikacje, jest niewątpliwie obecność w tekstach poetki (zbiorach poezji, ale także *Lekturach nadobowiązkowych* i *Pocztce literackiej*) takich fragmentów, fraz czy sformułowań, które zasługują na miano „urodzonych cytatów”<sup>1</sup>, a zatem prowokują do autonomicznego ich traktowania, wyodrębnienia ze znaczeniowej całości, w obrębie której zostały pierwotnie skonfigurowane. Nieprzypadkowo też zasilają one niemal każdy współczesny zbiór cytatów „mądrych i zabawnych” czy „słów skrzydlatych”, by wymienić choćby *Cytaty mądre i zabawne* w wyborze Henryka Markiewicza (2002) oraz tegoż wydane wspólnie z Andrzejem Romanowskim *Skrzydlate słowa* (*Seria Druga*, 1990), czy też *Księgę cytatów, czyli skarbczyk mądrości wszelkiej pełni. Czytelnikom dla nauki i rozrywki ofiarowany* pod redakcją Jerzego Matusiaka i Janusza Rohozińskiego (1999). Myśli w rodzaju: „Tyle wiemy o sobie,/ ile nas sprawdzono” (*Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej*, WP, s. 51), „Wielkie to szczęście/ nie wiedzieć dokładnie,/ na jakim świecie się żyje” (*Wielkie to szczęście*, WW, s. 384) czy „Ciesz się, rozumie, instynkt też się myli” (*Przylot*, WP, s. 162)<sup>2</sup>, budzą nieodmiennie skojarzenia z poetyką aforyzmu — gatunku należącego do tradycji szczególnie bliskiej noblistce i przez nią podziwianej. Wszak w *Lekturach nadobowiązkowych* pojawia się omówienie twórczości Georga Christopha Lichtenberga — żyjącego w XVIII wieku profesora matematyki i astronomii na uniwersytecie w Getyndze czy La Rochefoucaulda, reprezentującego o wiek wcześniejszą epokę, w której popularność aforyzmu stała się efektem salonowej mody (La Rochefoucauld 1977<sup>3</sup>). Obaj autorzy tworzyć mieliby wraz z Lecem „wielką trójkę aforystów europejskich” (Szymborska 2015b: 196), których myśli odznaczają się „urodą błyskawicy” sprawiającą, że „chciałoby się bić brawo” (Szymborska 2015a: 686, 687). Tym, co zwracało uwagę poetki, był również nierzadko występujący w aforyzmie pierwiastek nonsensu, którego ilustracją stają się przykłady zaczerpnięte z *Bemerkungen* Lichtenberga: „Szubienica

<sup>1</sup> Nawiązuję do trafnej obserwacji Gabriela Lauba, iż „aforyzm to urodzony cytat” (Laub 1966:13).

<sup>2</sup> Cytowane wiersze pochodzą z dwóch wydań poezji Szymborskiej: *Wyboru poezji*, wstęp i oprac. W. Ligęza, Wrocław 2016 oraz tomu *Nic dwa razy. Wybór wierszy*, wybór i przekład S. Barańczak i C. Cavanagh, Kraków 1997 (stosowane skróty: WP i WW).

<sup>3</sup> Jak twierdzi Boy we wstępie do *Maksym i rozważań moralnych* tego francuskiego autora: „Aforyzm był w owym czasie modną zabawą salonowej literatury” (s. 12).

z piorunochronem” czy „Nóż bez ostrza, pozbawiony trzonka” (Szyborska 2015b: 196). Nie dziwi zatem, iż w słynącej z zamięłowania do skrótów i nonsensowej dziwności twórczości Szyborskiej tradycja aforystyczna mogła znaleźć swoistą kontynuację oraz atrakcyjne i twórcze rozwinięcie. Nawiązanie do niej widoczne jest zarówno w warstwie syntaktycznej, jak i semantycznej licznych fragmentów, które wyróżniają się na tle całości tekstu charakterystyczną dla gatunku retoryczną kategorycznością. Osiągana jest ona z jednej strony przez przypominającą nieznoszący sprzeciwu rozkaz zwięzłość wypowiedzi, z drugiej zaś poprzez dobór kategorii gramatycznych, podkreślających niejednostkowość, ogólny charakter odniesień, właściwy prawdom uniwersalnym (określenia typu „każdy”, „nigdy”, „nic” czy sugerujące „ponadczasowość” bezokolicznikowe formy czasownika). Weźmy przykład najprostszy: „Szczegół/ jest niewzruszony” (*Ścięcia*, WW, s. 88). Postać syntaktyczna tego odznaczającego się skrajną zwięzłością zdania wywołuje skojarzenia z aksjomatem, którego kategoryczność wynikająca z braku towarzyszącej mu argumentacji sprawia, że mamy do czynienia z myślą niejako „gotową”, ostateczną, prawdą raz na zawsze rozstrzygniętą. Aksjomat to wszakże narzędzie nauki i aforyzm naśladowujący jego brzmienie zdaje się przypominać o swoich pierwotnych związkach z tą właśnie dziedziną poznania<sup>4</sup>. Podobieństwo do naukowych konstatacji, znajdujących wyraz w formułowaniu pewnych praw i zależności, istnieje choćby w takich konstrukcjach, jak: „Narody małe rozumieją mało” (*Głosy*, WP, s. 189), „nie być bokserem to jest nie być wcale” (*Wieczór autorski*, WP, s. 106) czy w bardziej rozbudowanej formie:

kiedy zło triumfuje, dobro się utaja;

gdy dobro się objawia, zło czeka w ukryciu

(*Krótkie życie naszych przodków*, WP, s. 286)

Spójny, odznaczający się przejrzystą logiką układ składniowy — Franz Heinrich Mautner skłonny jest mówić nawet o „matematycznych proporcjach”, określających budowę aforyzmu (Mautner 1978: 299) — nie pozwala „rozszerzelnąć się” myśli, wywołując skojarzenia z dyscypliną naukowego wywodu. O związkach aforyzmu z nauką przypomina zresztą Kazimierz Orzechowski w syntetycznym haśle zamieszczonym w *Słowniku rodzajów i gatunków literackich*: „Historia gatunku wykazuje, że aforyzm nieodłącznie towarzyszył nauce. Był uważany nawet za jedną z metod przekazu doświadczenia naukowego” (Orzechowski 2012: 10). Apodyktyczność aforystycznych sformułowań podszyta jest jednak charakterystyczną dla Szyborskiej ironią, sygnalizującą odbiorcy istnienie ukrytego wymiaru znaczeń. Jak pisze Michał Głowiński: „Posługuje się aforyzmami, są to jednak najczęściej aforyzmy ironiczne, które trzeba traktować *cum grano salis*” (Głowiński 1996: 48). Wydaje się, iż właśnie w budowaniu konstrukcji przewrotnych, zaskakujących, bazujących na swoistym racjonalizmie ironii szukać należy istoty uprawianej przez poetkę sztuki aforyzmu. Ironia zaś, jak podsumowuje Michał Rusinek, „jest tropem samoświadomości, dystansu wobec tego, co mówimy” (2012: 139). Przekonuje o tym zresztą sama noblistka w wypowiedzi o aforyzmie jako gatunku:

muszę wyznać, co sędzę o aforyzmach jako takich. Otóż najcelniejsze z nich miewają nie więcej jak 51 procent słuszności. I niczego ponadto nie należy się od nich spodziewać. Wszelka próba zawarcia jakiejś ludzkiej sprawy w jednej krótkiej formule to utopia. (Szyborska 2015a: 686)

<sup>4</sup> O charakterystycznej dla naukowego wykładu retoryce aforyzmu interesująco pisze Piotr Michałowski (1999: 26–35).

Wyjątkowo dobrze współbrzmia z tym wyznaniem słowa nieznanego autorstwa przytoczone przez Gabriela Lauba w *Małym traktacie o aforyzmach*: „Aforyzm to półprawda, sformułowana tak, żeby obrońcę drugiej połowy szlag trafił...” (Laub 1966: 13). Przewrotność reprezentowanej przez gatunek strategii zdaje się go przy tym odróżniać od często porównywanych z nim maksymy i sentencji, które, choć bliskie mu pod względem formalnym, charakteryzują się pewną „statecznością” związaną z zakładaną powagą wypowiedzianych treści (por. Plucińska 2005: 12). W konsekwencji aforyzm otwiera się na dopływ dyskretnego, wyrafinowanego humoru, który, opierając się głównie na nieoczywistości ironii<sup>5</sup>, wprowadza element gry z konwencją tzw. literatury mądrościowej, „na serio” wypowiedzającej uniwersalne i niekwestionowane prawdy. Jak słusznie zauważa Włodzimierz Szturc: „w ironii znika ostrość sądu «tak–nie», a pojawia się gra pomiędzy «serio–nieserio»” (Szturc 2018: 8). Podkreślająca gatunkową tożsamość aforyzmu ironia stoi więc po stronie właściwej poezji niejednoznaczności, chroniąc go jednocześnie przed patosem, bardziej przystającym do uwikłanej w tradycję literatury moralizatorskiej maksymy czy sentencji.

## 2

Ironiczna przewrotność Szymborskiej aforystki przejawia się na trzy sposoby, które odpowiadają trzem reprezentującym je „figurom myśli”: parodii, paradoksowi i tautologii. Słynna, brzmiąca aforystycznie fraza „Nie ma rozpusty gorszej niż myślenie” (*Głos w sprawie pornografii*, WP, s. 300) właśnie w ironii, na różne sposoby łamiącej myślowe konwenanse, zdaje się odnajdywać najbardziej wyrafinowane i przekonujące wcielenie.

*Parodia*. Przedmiotem aforystycznej parodii Szymborskiej stają się myśli „gotowe” lub utrwalone dzięki nim konstrukcje rozumowania. Punktem wyjścia jest tu zatem prawda ogólnie przyjęta, bywa, że poparta filozoficznym autorytetem, słowem — należąca do klasyki światowych cytatów:

Tylko co ludzkie potrafi być prawdziwie obce (*Psalm*, WP, s. 232)

Żyje, więc się myli (*Pomyłka*, WP, s. 185)

Im dalej w las, tym szerzej się otwiera

Dolina Oczywistości (*Utopia*, WP, s. 263)

Non omnis moriar z miłości (*Reszta*, WP, s. 85)

Co więcej, pod „kulturalnie” oswojoną warstwą znaczeń, wpisaną w dobrze rozpoznawalny schemat sentencji, kryć się mogą niebezpieczne sensy, wymuszające trywializację języka powszechnie przyjętej interpretacji: „Nic co ludzkie nie jest mi obce — och, pod tą sentencją nie kryją się życiorysy grzecznych świętych” (*Pocztą literacka...*, s. 32).

Obiektem parodii staje się jednak nie tylko sfera „erudycyjnej”, wyrastającej z filozoficzno-literackich źródeł mądrości, lecz również jej wersja sloganowa, pochodząca ze świata reklamy<sup>6</sup> czy gazetowej propagandy:

<sup>5</sup> Z tego właśnie powodu M. Głowiński określa ironię jako „dziedziczkę ryzykownego mówienia” (2002: 9).

<sup>6</sup> Fascynacja światem reklamy znalazła zresztą wyraz w wierszu *Zamiast felietonu* (Szymborska 2013: 85). Warto przypomnieć, iż humorystyczne parodie gazetowej reklamy uprawiali w okresie międzywojennym Tuwim i Słonimski (1991); ten typ humoru nieobcy był również Galczyńskiemu (2010).

PRZYWRACAM do miłości.

Uwaga! Okazja! (*Drobne ogłoszenia*, WP, s. 48)

Eksport zbliża narody (*Niewinność*, WW, s. 92)

Użycie gotowych struktur oraz wpisanie w nie nowej, zaskakującej treści, jest ważnym zabiegiem intertekstualnym i przykładem świadomego nawiązania do tradycji gatunkowej reprezentowanej przez takie formy, jak maksymy, sentencje i aforyzmy właśnie. Od „surowej”, nieco ascetycznej nawet natury tych pierwszych, będącej skutkiem nastawienia na cel przede wszystkim dydaktyczno-moralizatorski<sup>7</sup>, odróżnia jednak poetykę aforyzmu dbałość o błyskotliwość i finezję wysłowienia, podkreślającą „urodę” myśli. Właściwość ta zaświadcza z kolei o związkach ze wspomnianą przy okazji La Rochefoucaulda kulturą salonu, przywiązującą szczególną wagę do myślowej „kokieterii”, posługującej się intelektualnym wdziękiem. Jacek Łukasiewicz twierdzi przykładowo, iż autorka *Stu pociech* „Odwołuje się do dawnych sposobów poezjowania, nie romantycznych. Do salonu, gdzie dbano o dowcip (w obu znaczeniach), o dobre maniery i inteligencję” (Łukasiewicz 1996: 156), Anna Kamińska zaś pisząc o zastępowaniu liryzmu przez dowcip w jej wierszach, widzi w tym „nieco salonową [...], bo n i e ł a t w ą grę inteligencji i wymowy” (Kamińska 1996: 350; podkr. — M.T.). Dostrzegany przez badaczy „salonowy” styl poezji Szyborskiej posiada zatem również gatunkowe podstawy, sprzyjające błyskotliwej parodii myśli, której ostatecznym celem jest poetyckie odkrycie. Drogą do tego staje się właściwa parodii „ironiczna różnica” (Hutcheon 2007: 30), podstępnie, ze względu na użycie gotowych, aforystycznych struktur wypowiedzi, ulokowana „w samym centrum podobieństwa” (Hutcheon 2007: 29).

*Paradoks*. Podkreślana przez badaczy paradoksalna natura aforyzmu<sup>8</sup> — warto przypomnieć, iż należący do klasyków gatunku Oscar Wilde nazywany był „lordem Paradoksem” (Orzechowski 2012: 10) — zdaje się znajdować stosowne dla siebie wcielenie w „aporiach poetyckich” (Ligęza 2001: 125), stanowiących kolejny, jeden z najbardziej rozpoznawalnych elementów stylu Szyborskiej:

Życie, choćby i długie, zawsze będzie krótkie (*Krótkie życie naszych przodków*, WP, s. 286)

Jeszcze nie mamy czasów tak pogodnych,  
żeby na twarzach widniał zwykły smutek (*Uśmiechy*, WW, s. 192)

Nawet najwyższe góry  
nie są bliżej nieba  
niż najgłębsze doliny (*Niebo*, WP, s. 317)

UCZĘ milczenia  
we wszystkich językach (*Drobne ogłoszenia*, WP, s. 47)

<sup>7</sup> Oba gatunki mogłyby zapewne reprezentować wyróżniony niegdyś przez S. Skwarczyńską rodzaj dydaktyczno-moralizatorski (Skwarczyńska 1965).

<sup>8</sup> „Typowe aforyzmy lub maksymy nie wypowiadają myśli banalnych; formułują osobiste obserwacje, pytania lub myśli, przeważnie o charakterze paradoksalnym” (Mautner 1978: 298).

Wolę w miłości rocznice nieokrągłe,  
do obchodzenia co dzień (*Możliwości*, WW, s. 298)

Tego typu konstrukcje z pewnością wpisują się w tradycję współczesnego, wyrafinowanego aforyzmu, sceptycznie i ironicznie odnoszącego się do prawd jednoznacznych i apodyktycznie głoszonych. Paradoks oznacza wszak myślową komplikację, która „dezautomatyzuje wyobraźnię” (Michałowski 1999: 22), zmuszając ją do porzucenia wygodnych, dających poczucie pewności dogmatów. Myśl aforysty często poszukuje więc oparcia w absurdzie, tak bliskim wyobraźni poetyckiej Szymborskiej. Znamienne, iż poetka postulowała wyodrębnienie takiej kategorii jak „absurdalna powaga”, równoległej do pojęcia „absurdalnego humoru” (Szymborska 2015d: 209). Zapewne dałoby się ją odnieść do przypominającej pełne absurdów aforyzmy Lichtenberga „aporii” „Nieprzyjazd mój do miasta N./ odbył się punktualnie” (*Dworzec*, WP, s. 141). Podobnie jak w przypadku parodii, paradoks staje się więc chwytem poetyckim służącym „rozregulowaniu” potocznej wyobraźni i „wykolejeniu” myślowych automatyzmów, jednocześnie jednak nadającym twórczości Szymborskiej specyficznym intelektualny charakter. Nieustannie eksponowany przez poetkę paradoks stanowi wszak zarówno nieodłączny element życia — jak twierdzi Barbara Skarga: „Wśród paradoksów żyjemy, często nas złością, niepokoją, nawet przerażają, przeraża bowiem to, co przeczy rozumowi, a jednak istnieje. Niekiedy, przeciwnie, bawią” (2002: 121) — jak i właściwość samego myślenia, nie wykluczając naukowych teorii z zakresu ścisłych dyscyplin. Gdyby zatem przyjąć, iż „Nawet ścisła, i to w stopniu maksymalnym, matematyka jest pełna paradoksalnych wyników” (Łukowski 2006: 8), twórczość Szymborskiej wpisuje się w tradycję eksperymentalnego myślenia, poszukującego dla siebie niekonwencjonalnej logiki. Logika ta, oparta na sprzeczności i posługująca się aporematycznym konceptem, znakomicie oddaje ironiczną intencję, którą naznaczone są aforystyczne fragmenty, nadając jej wyrazisty, „figuratywny” kształt<sup>9</sup>.

*Tautologie*. Rozumowanie oparte na oczywistości i tautologii to niewątpliwy dowód wykorzystania przez Szymborską poetyki nonsensu jako elementu stylu aforystycznego. Warto przypomnieć, iż w *Lekturach nadobowiązkowych* mowa jest, przy okazji omówienia słynnej *Księgi nonsensu*, o „humorystycznym efekcie oczywistości”, co ostatecznie prowadzi do rozważań, „jak często w poezji zwanej poważną stosowano ten prosty chwyt, o wcale nieprostych filozoficznych następstwach” (Szymborska 2015c: 408; por. Petzold 1972: 39). Ilustrują to zresztą najlepiej „myśli oczywiste” samej poetki:

Jest świat? No to i dobrze (*Fetysz płodności z paleolitu*, WP, s. 173)

Ile przemilczam, tego nie wypowiem (*Wielka liczba*, WP, s. 230)

Jestem kim jestem (*W zatręśieniu*, WP, s. 361)

Kosmos jest jaki jest,  
to znaczy doskonały (*Ostrzeżenie*, WW, s. 212)

<sup>9</sup> Na „paradoksy, stanowiące siłę jej [Szymborskiej — M.T.] ironii” zwracała uwagę Małgorzata Baranowska (1996: 100).

W ostatnim przypadku oczywistość prowadzi nieoczekiwanie do paradoksu, powodując wzmocniony efekt zaskoczenia, stanowiący powszechną zasadę tej poezji. Zaskoczenie przez tautologię to zatem kolejny dowód stylistycznego wyrafinowania Szymborskiej, która z elementów pozornie poetycko nieprzydatnych i nieefektywnych tworzy myśli wymykające się stereotypowym skojarzeniom, biegnące w nieodkrytych jeszcze kierunkach oraz kuszące urodą wieloznaczności. Jak pisze Wojciech Ligęza: „«Bezwartościowy środek», jakim jest tautologia — według określenia Wittgensteina — w poezji Szymborskiej nabiera treści...” (Ligęza 2001: 130). Co więcej, dość nieoczekiwanie ów chwyt charakterystyczny dla poetyki nonsensu okazuje się niezbyt odległy od biblijnej stylistyki (słynne „Jestem, kim jestem”) (Dobaczewski 2018: 30), stanowiącej kulturowo usankcjonowany wzorec dla autorytatywnych i naznaczonych „objawionym” sensem wypowiedzi. Nieprzypadkowo Gilbert Keith Chesterton, znany orędownik literackiego nonsensu, dostrzegał jego zaskakujące podobieństwo do myśli religijnej, polegające na odstępstwie od zasad zdrowego rozsądku (*Z „Obrony nonsensu” Gilberta Keitha Chestertona* 1986: 9–10). To podwójne pokrewieństwo staje się dodatkowym elementem wzmacniającym poetycką siłę aforyzmów Szymborskiej, komplikującym ich semantykę mimo pozornej prostoty tautologii.

### 3

Wydaje się, iż przedstawione tu właściwości aforystycznego stylu Szymborskiej pozwalają wyodrębnić zjawisko oryginalnie wpisujące się we współczesne dzieje gatunku uchodzące wszakże, podobnie jak fraszka, za formę statyczną i właściwie niepodlegającą rozwojowi ze względu na nieliczne wyznaczniki konstrukcyjne<sup>10</sup>. Jeśli zatem, zgodnie z sugestią Michała Głowińskiego, poszukiwać tu jakiejś gatunkowej innowacyjności, to zawierać się ona będzie w „zawartości myślowej”, która może podlegać nieograniczonym przekształceniom i modyfikacjom. Jak wolno sądzić, taką szansą na odnowienie gatunku jest choćby obecność wspomnianej wcześniej „absurdalnej powagi”, której odległość od „absurdalnego humoru” staje się w tekstach Szymborskiej przedmiotem wyrafinowanej gry o nieprzewidywalnych dla ludzkiego myślenia skutkach.

Gdyby stworzyć antologię aforyzmów poetki, ujawniłaby ona z pewnością inne jeszcze aspekty indywidualnego stylu gatunkowego, świadczące o wewnętrznym zróżnicowaniu i bogactwie „myśli dowcipnych”. Znalazłyby się w niej zatem różne odmiany „mentalne”<sup>11</sup> — jak zdziwienie: „O jak krótki, wprost mysi, jest warkocz komety!” (*Liczba Pi*, WP, s. 264) czy ironiczne „zgorzenie”: „Zgroza, w jakich pozycjach,/ z jaką wyuzdaną prostotą/ umysłowi udaje się zapłodnić umysł!” (*Głos w sprawie pornografii*, WP, s. 301); różnorodne formy podawcze — od retoryki naśladowującej arbitralny język nauki po konstrukcje pierwszoosobowe, bliskie poetyce wyznania: „Wolę bajki Grimma od pierwszych/ stron gazet”, „Wolę piekło chaosu od piekła porządku” (*Możliwości*, WP, s. 308); osobną grupę mogłyby także tworzyć aforyzmy dotyczące twórczości literackiej, pojawiające się przede wszystkim w *Poczcie literackiej*: „Ale prawdziwa literatura zaczyna się dopiero wtedy, kiedy żywe postacie intrygują bardziej od tajemniczych zwłok”, „Poeta rodzi się z uchem” czy „Gdyby [...] alkohol był współtwórcą wielkiej poezji, to co trzeci obywatel naszego kraju byłby co najmniej Horacym”

<sup>10</sup> Sąd taki formuluje M. Głowiński, jako jedną z przyczyn podając „nieliczne wyznaczniki konstrukcyjne” (2000: 448–449).

<sup>11</sup> Pojęcie „gatunków mentalnych” wprowadza Piotr Michałowski w rozprawie *Gatunki w poezji nowoczesnej* (2008: 81).



(Szymborska 2000: 52, 49, 123). „Antologijna” różnorodność niewątpliwie ożywia gatunkową konwencję, zwiększa jej atrakcyjność, jak również uzasadnia formalną elastyczność aforyzmu wobec nadrzędnej całości tekstu.

Tak znacząca obecność w twórczości Szymborskiej elementów aforystycznych stanowić może przekonujący argument uzasadniający popularność niektórych identyfikujących ją formuł krytycznoliterackich, jak „poezja filozoficzna” czy „poezja myśli”. Warto przypomnieć, iż kwestię tę postawiła niegdyś Małgorzata Baranowska, zastanawiając się nad „filozoficznością” wierszy Szymborskiej: „Wszyscy o tym mówią. Przy tym nikt nie wie, jak to jest z r o b i o n e” (Baranowska 1996: 17; podkr. — M.T.). Uznanie stylu aforystycznego za gatunkowy wykładnik poezji filozoficznej z pewnością daje szansę na rozwiązanie tej genologicznej w istocie zagadki: aforyzmy bywają wszak określane jako „dowcipy filozofii” (Luc de Vauvenarques) czy też „przysłowia ludzi wykształconych”, by odwołać się do efektownego sformułowania Fryderyka Schlegla (*Aforyzmy o aforyzmach* 1991: 60, 55).

Na koniec pozostaje jeszcze pytanie o funkcję aforyzmu w obrębie całości wiersza czy krytycznoliterackiej wypowiedzi zamieszczonej w *Lekturach nadobowiązkowych* bądź *Poczcie literackiej*: przytoczone myśli stają się przecież aforyzmem wtórnie, dzięki wyłączeniu ich z pierwotnego dla nich kontekstu<sup>12</sup>. Wydaje się, iż wchodząc w rejony tzw. genologii interpretacyjnej<sup>13</sup>, głębiej dociekającej przyczyn zastosowania konkretnych gatunkowych rozwiązań, wskazać można dwa rodzaje uwarunkowań, pozwalających uchwycić nadrzędny sens tak skrojonej całości. Po pierwsze więc „aforyzmy” Szymborskiej, bez trudu dające się wyodrębnić z tekstowego otoczenia, pełnią niewątpliwie funkcję „intelektualnego suspensu”, by odwołać się do niezwykle trafnego określenia Małgorzaty Baranowskiej (1996: 132), który powoduje wzmożenie uwagi odbiorcy, wystawiając go na różnorodne pułapki logiki, a tym samym zapobiegając grożącej nudą monotonii. Na nudę zaś autorka *Lektur nadobowiązkowych* była wszak szczególnie uczulona, o czym świadczyć może sformułowany przez nią w *Poczcie literackiej*, oparty na znamienym paradoksie, aforyzm: „Nawet o nudzie trzeba pisać pasjonująco” (Szymborska 2000: 79). Obawa przed nudą tłumaczyć też się zdaje brak w dorobku pisarskim poetki osobnego zbioru aforyzmów, a nawet domniemaną niechęć do uprawiania „osobnej sztuki aforyzmu”. Jak bowiem celnie ujął to Fitzgerald, cytowany przez Kazimierza Orzechowskiego w posłowie do antologii polskiego aforyzmu *Żądło i miód mądrości*: „mało jest książek nudniejszych niż książki aforyzmów” (Orzechowski 1984: 169), które czyta się „jednym ciągiem”. Bardziej jednak fundamentalna motywacja gatunkowej specyfiki twórczości Szymborskiej wiązać się może ze znaczącym dla światopoglądu poetki gestem wyboru tradycyjnej kultury pamięci przeciwko rozproszeniu, nietrwałości i pośpiechowi, którymi naznaczone jest współczesne życie umysłowe. Aforyzmy to wszakże zdania, które długo się pamięta, co nadaje szczególnie sens wnikliwemu komentarzowi Jacka Łukasiewicza, iż prawie każdy wiersz noblistki „ma swoją indywidualność. Długo i dobrze się go pamięta”

<sup>12</sup> O pierwotnym usytuowaniu aforyzmów w obrębie większej całości pisze Joachim Glensk we wprowadzeniu do *Wielkiej encyklopedii aforyzmów*:

początkowo gatunek ten funkcjonował jako fragmenty dłuższych traktatów filozoficznych, naukowych i, w mniejszym stopniu, literackich (dopiero znacznie później pojawili się mistrzowie pióra, tworzący owe gotowe perełki skondensowanej myśli bez rozwlekłej otoczki). (Glensk 1996: b. s.)

<sup>13</sup> Taką dziedzinę badań proponował wyodrębnić J. Trzynadłowski (1977: 53).

(1968: 6). Podobny komentarz zamieściła zresztą sama poetka, odnosząc go do słów ulubionego Montaigne'a, których, jak twierdziła, „nie można zapomnieć” (Szyborska 1967: 6)<sup>14</sup>.

Aforystyczne praktyki Szymborskiej stanowią zatem wyraźne wyzwanie „staroświeckiej poetki” rzucone współczesnej kulturze ulotności i powierzchownej, rozprzestrzeniającej się „rizomatycznie” refleksji. W tym właśnie kontekście szczególnego znaczenia wydaje się nabierać jeden z jej najbardziej znanych aforyzmów: „Żyjemy dłużej,/ ale mniej dokładnie” (*Nieczytanie*, WP, s. 437). Genologiczne praktyki ujawniają więc ostatecznie swój głęboki związek ze sferą kulturowej diaspory, w obrębie której myśli poetki mogłyby odnaleźć wspólną płaszczyznę z nadspodziewanie poważną diagnozą, sformułowaną niegdyś przez amerykańskiego humorystę Ogdena Nasha (1908–1971):

Jak się dobrze przysłuchać rozmowom  
ludzkim dzisiaj to aż  
strzyka w uszach.  
Dziś wszędzie się rozmawia jak u notariusza.  
Gdzież jesteście wy dawne żarty, dowcipy, bon moty dawnych  
gawędziarzy? [...]  
Sentencja, aforyzm, maksyma — to relikty z dnia na dzień ginące.

(Nash 1964: 16)<sup>15</sup>

## Bibliografia

- Aforyzm europejski. Studia i szkice* (2015), red. Jarzyna A., Jęcz J., Junkiert M. i Kuczyńskiej-Koschany K., Wydawnictwo Pasaże, Kraków.
- Aforyzmy o aforyzmach* (1991), zebrał J. Glensk, Wydawnictwo „Test”, Opole.
- Balowski Mieczysław (1992), *Struktura językowa aforyzmów (na materiale polskim i czeskim)*, WSP, Opole.
- Baranowska Małgorzata (1996), *Tak lekko było nic o tym nie wiedzieć... Szymborska i świat*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.

<sup>14</sup> Pretekstem stała się przytoczona wcześniej myśl Montaigne'a: „«Patrzcie, ile ten kij ma końców!» zawołał swego czasu Montaigne [...] dla swojego zdumienia znalazł słowa, których nie można zapomnieć” (Szymborska 1967: 6).

<sup>15</sup> Znamienne, iż w wydanym później tomie wierszy w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka autorka posłowania, Ewa Rajewska, nazywa Nasha „poetą mądrościowym” (Rajewska 2007: 166).

- Dobaczewski Adam (2018), *Powtórzenie jako zjawisko tekstowe i systemowe. Repetycje, reduplikacje i quasi-tautologie w języku polskim*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Gałczyński Konstanty Ildefons (2010), *Mydło, czyli radzimy się powiesić*, Iskry, Warszawa.
- Glensk Joachim (1996), *Wprowadzenie* [w:] *Wielka encyklopedia aforyzmów*, t. I, „Croma”, Wrocław.
- Głowiński Michał (1996), *Jest wielkim poetą* [w:] *Radość czytania Szymborskiej. Wybór tekstów krytycznych*, oprac. S. Balbus i D. Wojda, red. Illg J., „Znak”, Kraków.
- (2000), *Aforyzmy, fraszki, liryki* [w:] tegoż, *Intertekstualność, groteska, parabola. Szkice ogólne i interpretacje*, Universitas, Kraków.
- (2002), *Ironia jako akt komunikacyjny* [w:] *Ironia*, red. Głowińskiego M., słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Hutcheon Linda (2007), *Teoria parodii. Lekcja sztuki XX wieku*, przeł. A. Wojtanowska i W. Wojtowicz, Oficyna Wydawnicza Atut — Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław.
- Kamińska Anna (1996), *Heroizm racjonalizmu* [w:] *Radość czytania Szymborskiej. Wybór tekstów krytycznych*, oprac. S. Balbus i D. Wojda, red. Illg J., „Znak”, Kraków.
- La Rochefoucauld François de (1977), *Maksymy i rozważania moralne*, przeł., wstępem i objaśn. opatrzył T. Żeleński (Boy), PIW, Warszawa.
- Laub Gabriel (1966), *Mały traktat o aforyzmach*, przeł. E. Witwicka, „Świat”, nr 10.
- Ligeza Wojciech (2001), *O poezji Wisławy Szymborskiej: świat w stanie korekty*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Łukasiewicz Jacek (1968), *W. Szymborska: „Sto pociech”*, „Tygodnik Powszechny”, nr 4.
- (1996), *Miłość, czyli zmysł udziału. O wierszach Wisławy Szymborskiej* [w:] *Radość czytania Szymborskiej. Wybór tekstów krytycznych*, oprac. S. Balbus i D. Wojda, red. Illg J., „Znak”, Kraków.
- Łukowski Piotr (2006), *Paradoksy*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Mautner Franz Heinrich (1978), *Maksymy, sentencje, fragmenty, aforyzmy*, przeł. M. Łukasiewicz, „Pamiętnik Literacki”, z. 4.
- Michałowski Piotr (1999), *Miniatura poetycka*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- (2008), *Gatunki w poezji nowoczesnej* [w:] tegoż, *Głosy, formy, światy. Warianty poezji nowoczesnej*, Universitas, Kraków.
- Nash Ogden (1964), *Porozmawiajmy*, przeł. L.J. Kern, „Przekrój”, nr 1010.
- Orzechowski Kazimierz (1984), *O aforyzmach nieaforystycznie* [w:] *Żądło i miód mądrości. Antologia aforyzmu polskiego*, wyb. i posł. K. Orzechowski, Ossolineum, Wrocław.
- (2012), *Aforyzm* [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. Gazda G., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Petzold Dieter (1972), *Formen und Funktionen der englischen Nonsense-Dichtung im 19. Jahrhundert*, Verlag Hans Carl, Nürnberg.
- Plucińska Dorota (2005), *Sentencjonalność w poezji i prozie Cypriana Norwida. O „Vademecum” i „trylogii włoskiej”*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Rajewska Ewa (2007), *Posłowie. Ogdena Nasha świat: przewodnik dla początkujących* [w:] Nash Ogden, *W świecie mułów nie ma regulów*, wybór i wersja polska S. Barańczak, Media Rodzina, Poznań.
- Rusinek Michał (2012), *Retoryka obrazu. Przyczynek do percepcyjnej teorii figur*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.

- Skarga Barbara (2002), *Ślad i obecność*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Skwarczyńska Stefania (1965), *Wstęp do nauki o literaturze*, t. III, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Szturc Włodzimierz (2018), *Eironia*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Szyborska Wisława (1967), *Od autorki* [w:] tejsze, *Poezje wybrane*, wyb. i wstęp autorki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- (1997), *Nic dwa razy. Wybór wierszy*, wybór i przekład S. Barańczak i C. Cavanagh, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- (2000), *Poczta literacka czyli jak zostać (lub nie zostać) pisarzem*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- (2013), *Błysk rewolwru*, Agora SA, Warszawa.
- (2015a), *51 procent. La Rochefoucauld, Maksymy i rozważania moralne*, przekład Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Oficyna Wydawnicza Regnum, Białystok 1994 [w:] tejsze, *Wszystkie lektury nadobowiązkowe*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- (2015b), *Georg Christoph Lichtenberg. Aforyzmy*, wybór, przekład z niemieckiego i wstęp Mariana Dobrosielskiego, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970 [w:] tejsze, *Wszystkie lektury nadobowiązkowe*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- (2015c), *Księga nonsensu, rozsądne i nierozsądne wierszyki wymyślone po angielsku przez Edwarda Leara, Lewisa Carrolla, Williama Gilberta, Hilarego Belloc’a, Waltera de la Mare, Harry’ego Grahama, Alana A. Milne’a, Tomasza S. Eliota i inny*, napisane po polsku przez Antoniego Marianowicza i Andrzeja Nowickiego, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1975 [w:] tejsze, *Wszystkie lektury nadobowiązkowe*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- (2015d), *Przedstawiamy humor francuski*, wybór i opracowanie antologii Arnolda Mostowicza, pracowanie graficzne Jerzego Jaworowskiego, Iskry, Warszawa 1971 [w:] tejsze, *Wszystkie lektury nadobowiązkowe*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- (2016), *Wybór poezji*, wstęp i oprac. W. Ligęza, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Trzynadłowski Jan (1977), *Mate formy literackie*, Ossolineum, Wrocław.
- Tuwim Julian, Słonimski Antoni (1991), *W oparach absurdu*, Omnipress, Warszawa.
- Wichary Krzysztof (1980), *Ekspresja aforyzmu*, „Litteraria” XII.
- Z „Obrony nonsensu” Gilberta Keitha Chestertona (1986) [w:] *Księga nonsensu. Rozsądne i nierozsądne wierszyki wymyślone po angielsku przez Edwarda Leara, Lewisa Carrolla, Williama S. Gilberta, Hilaire’a Belloc’a, Waltera De la Mare, Harry Grahama, Alana A. Milne’a, Thomasa S. Eliota i innych*- napisane po polsku przez Antoniego Marianowicza i Andrzeja Nowickiego, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
-